Poduszkowe imperium Oli

data aktualizacji: 2024.12.31 autor:



(fot. Beata Pierzchała)

Pierwsza poduszka była w kształcie gwiazdki. Do dziś jest w ofercie i cieszy się zainteresowaniem. Aleksandra Wojciechowska stworzyła swoją Poduszkową Fabrykę 6 lat temu, kiedy miała 25 lat. Stwierdziła, że swoją zawodową przyszłość chce związać ze swoją pasją oraz tym, co sprawia jej przyjemność, tym bardziej, że od zawsze miała smykałkę do ręcznych robótek. – To mama mnie zaraziła szyciem – mówi Ola spoglądając na swoją mamę.

Pani Danuta, mama Oli, przytakuje. – Córka zawsze z zainteresowaniem spoglądała na to, co robię – mówi. – Pierwszą bluzkę uszyła sobie, kiedy chodziła do IV klasy, szyła ręcznie, bo jeszcze nie umiała dobrze obsługiwać maszyny i obawiałam się, żeby się nie pokaleczyła. Bluzka wyszła piękna, ozdobiona cekinami.

[[[2336]]]

Ola zaczęła szyć od wczesnego dzieciństwa przyglądając się mamie. To zamiłowanie było w niej cały

czas i kiedy przyszło wybierać zawodową drogę, wybrała krawiectwo, choć studiowała meblarstwo. W dodatku miała też spore sukcesy w sporcie, więc droga kariery mogła być różna.

– Trenowałam brazylijski jiu jitsu, ostatnim sukcesem było zdobycie purpurowego pasa oraz trzecie miejsce na Mistrzostwach Polski w 2018 roku, kiedy jeszcze miałam niebieski pas – mówi Ola Wojciechowska. – Ostatnie półtora roku nie ćwiczyłam, bo zajmowałam się rozwijaniem firmy, ale wiosną planuję wrócić do treningów w głównej siedzibie Academii Gorila w Warszawie. Chcę wrócić do jiu jitsu dla własnej przyjemności, brakuje mi sportu. Poduszkowa Fabryka jest i będzie moim głównym zajęciem.

Kiedy sześć la temu Ola postanowiła, że chce pracować na własny rachunek, kupiła hafciarkę, założyła stronę internetową i rozpoczęła od kilku zamówień tygodniowo.

– Początki były trudne – przyznaje właścicielka Poduszkowej Fabryki. – **Dziś wszystko polega na odpowiedniej promocji w sieci internetowej, więc pozycjonowanie strony powierzyłam fachowcom.** Konfiguracją strony i sklepem internetowym zajmuję się sama, to pochłaniają dużo czasu, ale wszystko mam wtedy pod kontrolą. To spora część mojej pracy, ale najwięcej czasu poświęcam na realizowanie zamówień, niektóre nawet z dnia na dzień. Miałam niedawno takie pilne zamówienie. Klientka leciała do USA i chciała wziąć moją poduszkę w kształcie konika, jako jeden z prezentów. Szyłam go w nocy, żeby zdążyć wysłać. Konik dotarł na czas i teraz jest w Stanach.

[[[2337]]]

Siedziba firmy mieści się w domu rodzinnym Oli. To tutaj powstają wszystkie niesamowite poduszki. Chyba nie ma takiego kształtu, którego Ola nie byłaby w stanie wykonać.

– Robiłam już poduszki w kształcie pszczółki, kredki, litery, pada, traktora, a nawet gołębia i to konkretnej rasy, bo klient zażyczył sobie gołębia rasy sierpówka z charakterystycznym ubarwieniem – opowiada Aleksandra. – Co roku szyję 40 poduszek pszczółek dla firmy z Krakowa. W pewnym momencie bardzo popularne były poduszki pady, ale teraz najczęściej szyję pojazdy i zwierzęta.

[[[2339]]]

Było też wiele innych oryginalnych zamówień, jak choćby poduszka sushi, to była realizacja marzenia dziecka, które wymyśliło sobie, że na bal kostiumowy w przedszkolu chce się przebrać za sushi. Poduszka była głównym elementem przebrania. Ola uszyła także mikołajową czapkę dla… drzewa.

– Klient chciał w ten sposób udekorować na święta swój ogródek przed domem – wspomina Ola. – Czapka miała dwa metry wysokości i prawie półtora metra w obwodzie, po uszyciu mogłam wejść w nią cała. Dostałam później od klienta podziękowania i zdjęcia, bardzo był zadowolony z tej czapki.

Wszystkie poduszki mogą być spersonalizowane, na każdej można wyszyć imię, dedykację, czy życzenia. Teraz w sklepie Poduszkowej Fabryki można już kupić inne ciekawe rzeczy – na przykład kocobluzy w różnych wzorach i rozmiarach.

– Kocobluzy to pomysł na zimowe wieczory, fajnie wyglądają i są cieplutkie, mają praktyczną kieszeń i są uszyte z ciepłych tkanin – opowiada o nowościach właścicielka Poduszkowej Fabryki. – Są w różnych rozmiarach i o różnych fakturach, między innymi z fluorescencyjnymi wzorami. Świecące w nocy kocobluzy są hitem ostatnich dni.

[[[2338]]]

Poduszkowa Fabryka jest spełnieniem marzeń Oli i wyznacznikiem jej kariery zawodowej. – Nie

zamieniłabym tego zajęcia na żadne inne – mówi. – Daje mi satysfakcję i przyjemność. Klienci cenią sobie to, że poduszki są szyte w Polsce, do dalszej pracy motywują mnie opinie i zadowolenie z realizacji zamówień. Miłe słowa niosą.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/44665-poduszkowe-imperium-oli